Nr. 193 Kraków, czwartek 23 sierpnia 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cn. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Trzeci dzień zaciekłych bojów nad Soczą.

Przychylne przyjęcie noty papieskiej przez kanclerza Rzeszy — Konferencya sztokholmska znowu odroczona. — Wzgórze „L'homme mort" w rękach Francuzów.

Ubezpieczenie granic.

We wszystkich pokojowych manifestacyach **rządu niemieckiego,** wyrażanem bywa życzenie Niemiec zawarcia pokoju „bez aneksyi", ale z „**ubezpieczeniem granic**" od Wschodu i Zachodu. — Frazes ten uderza w oczy, bo n. p. rząd **austro-węgierski** mówiący równie często o „honorowym pokoju", wcale nie zamierza osobnym jakimś aktem ubezpieczać swoich granic, chociaż położenie Austryi jest jeszcze bardziej **centralne,** niż Niemiec i chociaż Austrya otoczoną jest z trzech stron wrogami, a granic naturalnych przeważnie nie posiada.

Obecnie publikuje były ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie p. G e r a r d w tej sprawie rozmowy swoje z byłym kanclerzem państwa niemieckiego Bethmanem-Hollwegiem **na temat Belgii.** P. Gerard relacyonuje:

„**Przy rozmaitych sposobnościach** zapytywałem kanclerza niemieckiego, czy Niemcy są skłonni do wycofania się z Belgii. Kanclerz odpowiedział wreszcie: „**Tak — ale pod warunkiem rękojmi**". W styczniu b. r. rozmawiałem znowu z kanclerzem o pokoju i prosiłem go, ażeby określił te rękojmie. Bethmann Hollweg odpowiedział: „**Musimy o ile możności zatrzymać twierdzę Liege** i **Namur i posiąść także inne twierdze.** Musimy także mieć w ręku **koleje,** wiodące do **portów,** a niemniej inne drogi. — **Belgia nie może mieć armii,** natomiast Niemcy muszą mieć w Belgii silną armię. Także nad **handlem** belgijskim musimy mieć **kontrolę**".

Odpowiedziałem na to: „Niewiele pozostało dla Belgii — co najwięcej to, że król będzie mógł mieszkać w Brukseli i mieć swoją gwardyę".

Betmann Hollweg zauważył: „Nie możemy dopuścić, ażeby Belgia była przednią strażą Anglii" — na co odparłem: „Ale Anglia nie pozwoli, ażeby Belgia była przednią strażą Niemiec, tem bardziej, że Tirpitz oświadczył, że wybrzeże flandryjskie muszą posiąść Niemcy, ażeby mogli prowadzić wojnę przeciwko Anglii."

Oczywiście nie możemy stwierdzić **autentyczności** owych rozmów, ale widzimy w nich projekty **konkretne,** co znaczy i w jakim kierunku idzie właściwie „ubezpieczenie granic" w oczach polityków niemieckich. I to polityków umiarkowanych, nie aneksyonistów, bo kanclerza popieranego przez całe trzy lata przez socyalnych demokratów niemieckich, a zwalczanego przez junkrów i wielkich kapitalistów z „ciężkiego przemysłu" („Schwerindustrie") niemieckiego.

Program dr. Weckerlego.

Prezydent ministrów węgierskich dr. W e c k e r l e oświadczył współpracownikowi „Pesti Hirlap", że **przyjmuje bez zmiany** program ministeryum swego poprzednika hr. Esterhazego. Zasadniczą czynnością nowego rządu będzie najrychlejsze **urzeczywistnienie powszechnego prawa wyborczego,** którego projekt rząd ma zamiar w jak najbliższym czasie przedłożyć parlamentowi. Dopiero, gdy reforma ordynacyi wyborczej będzie przeprowadzona, rząd pomyśli o utworzeniu nowej partyi, która zjednoczona pod hasłem ordynacyi wyborczej, w czyn przez siebie wprowadzonej, skieruje swe starania w kierunku gospodarczej i finansowej reorganizacyi Węgier.

Także **kurs węgierskiej polityki zagranicznej pozostanie niezmieniony, a dr Wekerle oświadczy się z całą stanowczością przeciw idei tryalizmu.** (Austrya-Węgry-Chorwacya, względnie Austrya-Węgry-Polska.)

Dr Weckerle, liczący obecnie 69 lat, staje poraz trzeci na czele węgierskiego rządu. Misya jego — jak to oświadczył król Karol w mowie koronnej i co ogłosił prezydent ministrów — ma iść po linii wytycznej gabinetu hr. Esterhazego. Lecz zdaje się, że Weckerle nie po to zajął miejsce hr. Esterhazego, aby być tylko organem wykonawczym planów i zapatrywań poprzedniego rządu: różnicę między oboma premierami należy tak zrozumieć, że Esterhazy objął rządy jako otwarty przeciwnik partyi pracy hr. Tiszy, podczas gdy dr Weckerle będzie się starał szukać kompromisu i „modus vivendi" z nieprzejednanymi przeciwnikami reformy wyborczej. „Słusznie zwraca uwagę „Arb. Ztg.", że to chęć pozyskania dla wspólnego działania partyi pracy może skoszlawić całą reformę wyborczą, dostosowując ją kompromisowo do życzeń hr. Tiszy i jego stronników.

Wojna światowa.

Wilson odrzuca notę papieską.

Odpowiedź Wilsona na notę papieską ma być ułożona — jak informuje „Morning Post" z Waszyngtonu — w najbliższych dniach. Prezydent — według tego pisma — da wyraz swym sympatyom dla pokojowych zamiarów papieża, ale oświadczy, że Stany Zjednoczone nie mogą wejść w układy na podstawie proponowanej przez papieża. Publiczna opinia w Ameryce zwraca się przeciw pokojowi, jak długo Niemcy będą kontynuowali wojnę łodziami podwodnemi i „popełniali inne okropności"

Papież proponuje rozejm broni?

„Tribuna" podaje pogłoski, krążące w rzymskich kołach dyplomatycznych, że papież wystosował drugą notę do państw wojujących **z propozycyą zawarcia rozejmu broni.**

Hiszpański rząd konstatuje „spokój" w Hiszpanii.

Hiszpańskie poselstwo w Berlinie upoważniło współpracownika „Voss. Ztg." do ogłoszenia, że przewódcy buntu w Barcelonie zostali ujęci i że w całej Hiszpanii od 19 b. m. panuje spokój i porządek. Poselstwo przypisuje winę rozruchów jedynie Barcelonie, „znanej kuźni międzynarodowego anarchizmu, podsycanej pieniądzmi, płynącymi z nieczystego źródła".

Agencya Havasa z Madrytu donosi, że strejki robotników w Madrycie i na prowincyi zostały ukończone i praca napowrót podjęta. Według wiadomości pism lyońskich rząd jest panem położenia wszędzie, z wyjątkiem Barcelony. „Matin" podnosi, że o wypadkach w Hiszpanii nie można sobie wyrobić dokładnego pojęcia, gdyż informacye z Hiszpanii są ostro cenzurowane.

Zdaje się, że ruch strejkowy nie jest wcale na wygaśnięciu lecz owszem nawet rozszerza się — a wogóle niewiadomo, o ile urzędowe wiadomości hiszpańskie odpowiadają faktom.

Przed wielką bitwą we Francyi.

Według informacyi „Secolo" z Paryża, francuska ofenzywa pod Verdun jest dopiero wstępem do ogromnej bitwy, która obejmie cały front francuski.

Wojna z Chinami.

Z Londynu dowiaduje się pośrednio „Voss. Ztg.", że na podstawie informacyi „Times'ów" z Pekinu w Chinach jest przeprowadzona likwidacya interesów niemieckich. Lokale niemiecko-azyatyckiego banku zostały opieczętowane. Niemieckie koncesye w Tientsinie i Hankau przypadają Chinom. Naglące finansowe zobowiązania wobec Niemiec zostały zniesione. Skonfiskowany w Chinach tonaż niemiecki i austro-węgierski wynosi 40.000 tonn.

Tajny traktat rosyjsko-francuski.

Poseł do parlamentu niemieckiego dr Stresemann na swoją interpelacyę w sprawie tajnego traktatu rosyjsko-francuskiego otrzymał następującą odpowiedź pisemną:

„Jak to pan kanclerz wobec przedstawicieli prasy wyłuszczył, na posiedzeniach francuskiej Izby deputowanych z dnia 1 i 2 lipca stwierdzonem zostało ponad wszelką wątpliwość, że w lutym 1917 r. **przyszedł pomiędzy Francyą a Rosyą do skutku tajny traktat,** który zapewnia Francyi następujące aneksye:

1) **Alzacya i Lotaryngia w granicach z roku 1870,**
2) **Terytoryum nad rzeką Saar,**
3) **Co do prowincyi nadreńskich zapewniono Francyi prawo pierwszeństwa,** mocą którego może Francya rozporządzać temi częściami, które jej są potrzebne. Z reszty terytoryów ma być utworzone państwo buforowe,
4) **Francya otrzyma Syryę.**

Romanowowie w drodze do Tobolska.

Rosyjski rząd urzędownie podaje do wiadomości, według prywatnego telegramu „Frankf. Ztg.", że były car wraz z rodziną przybył już do Tiumeniu. Podróż dalsza odbędzie się rzeką aż do Tobolska, gdzie rodzina carska zamieszka w pałacu gubernatora. Zesłańcom towarzyszyć miało — jak podaje wcześniejsza depesza „Berlingske Tidende" — 50 urzędników dworskich i 200 żołnierzy.

Gorkij o stanowisku nowego rządu.

W organie swym „Nowaja Żiźń" atakuje Gorkij gwałtownie rząd, twierdząc, że cała jego dotychczasowa dwutygodniowa działalność nosi charakter reakcyjny. Za reakcyjne zarządzenia uważa Gorkij zawieszenie pism opozycyjnych, wprowadzenie z powrotem kary śmierci, prześladowanie opozycyjnych polityków (bolszewików), określenie konferencyi sztokholmskiej, jako akcyi prywatnej, przy równoczesnem głoszeniu wojny aż do końca, to znaczy bez końca, nadzwyczajna względność wobec przeciwników rewolucyi, co wpływa na ich butę i zuchwałość. O reformach nie słyszy się nic, a zamiast konstytuanty ma się zwołać konferencyę moskiewską, na której będą przeważały żywioły kontrrewolucyjne i konserwatywne.

Rząd rosyjski odmówił paszportów do Sztokholmu?

Jak sztokholmski „Socialdemokraten“ podaje, rząd tymczasowy **odmówił paszportu** delegatowi na konferencyę sztokholmską Axelrodowi, ponieważ swego czasu powrócił tenże do Rosyi **przez Niemcy.**

Macdonald o konferencyi.

Macdonald, przewódca pacyfistycznej grupy angielskiej partyi robotniczej w wywiadzie ze sprawozdawcą „Westminster Gazette“ oświadczył, że angielscy robotnicy zamierzają na konferencyi sztokholmskiej nie rozstrząsać przyczyn wojny, lecz zająć się tylko teraźniejszością i przyszłością, mimo to jednak muszą się wypowiedzieć w kwestyi niemieckiej wojny łodziami podwodnymi i naruszenia uchwał konferencyi haskiej. Macdonald wystąpi zdecydowanie za opróżnieniem Belgii i Francyi przez Niemców i za przywróceniem Belgii pełnej niezawisłości, jakoteż za powetowaniem szkód, zanim się rozpocznie mówić o pokoju. Wogóle na konferencyi chodzić będzie tylko o wymianę myśli co do możliwych do przyjęcia warunków pokojowych, uchwały jej atoli nie będą posiadały charakteru obowiązującego.

Konferencya sztokholmska znowu odroczona.

Korespondent sztokholmski „Berl. Tgblt.“ depeszuje, że termin konferencyi wskutek odmowy paszportów przez rządy koalicyjne jest niepewny. W każdym razie konferencya **nie będzie się mogła odbyć 9 września**, a według informacyi sekretaryatu komitetu holend.-skandynawskiego termin ustalić będzie można dopiero 29 sierpnia, ponieważ na 28 sierpnia zapowiedziana jest konferencya koalicyjna w Londynie, której rezolucye będą stały w związku z konferencyą sztokholmską.

6-ty SIERPNIA.

W nowym tygodniku radomskim **„Unia“** znajdujemy następujące wspomnienie Wacława Sieroszewskiego, osnute dokoła trzeciej rocznicy 6 sierpnia:

„Są przeżycia, o których trudno mówić i pisać, gdyż słowa najbarwniejsze, zwroty najumiejętniejsze wydają się bladym jeno i niezgrabnym tych przeżyć odbiciem. 3, 4 i 5 sierpnia w Krakowie!...

Czekał kraj, czekało miasto z zamieraniem serca, pełne gorączki i niepokoju na ciemną chmurę nadpływającej burzy dziejowej.

Ale my, wolnozaciężni żołnierze polscy, zamknięci w Oleandrach, żyliśmy doprawdy w jakiejś maglinie, którą chcieliśmy przerwać to śpiewem, to muzyką, to wesołemi żartami, lecz która nie odchodziła od nas na chwilę, pulsowała w naszej krwi, snuła się w naszych myślach, zatruwała wszelkie uczucia, nawiedzała we snach...

Pójdziemy, czy nie pójdziemy?...

Będziemy wojskiem polskiem, czy nie?...

Będziemy się bić w otwartem polu z wrogiem i ciemiężcą Ojczyzny naszej, czy dalej będziemy kryć się w podziemiach spiskowców, aby podtrzymywać tajemnie gasnący znicz ducha narodowego?!...

Czy będzie — wogóle Polska czy będzie?!

Zarówno we dnie, snujące się po koszarach i podwórzach pary żołnierskie, jak w nocy leżąca obok siebie na słomie postacie młodzieńców szeptały cicho te same wyrazy, wracały wciąż i wciąż do tych samych myśli, nadziei i rozpaczy.

— Nie zgadzają się...

— Zgadzają się.

— Pozwalają...

— Nie pozwalają!...

— Idziemy! — Rozkaz!... Jutro!...

— Nie prawda!... Odbierają mundury i karabiny!...

— Skąd zwłoka?...

— Na co jeszcze czekamy?!...

Duch Piłsudskiego zmagał się gdzieś po za nami z jakiemiś wielkiemi tajemnicami, przeszkodami i jedynie wielka ufność w Jego rozum, wolę i honor żołnierski łagodziły naszą rozterkę, wzmacniały naszą zachwianą cierpliwość, podtrzymywały żal słabnącego entuzyazmu...

— On wie! On nam powie, kiedy czas przyjdzie, co nam czynić wypada!...

Czekaliśmy, siłą woli i posłuszeństwa tłumiąc pożerającą nas gorączkę...

Trzeciego sierpnia odbyło się słynne połączenie Strzelców z Drużyniakami.

To nam dodało niezmiernie otuchy. Było cudny wstęp do wielkich zdarzeń...

Przybył z Królestwa Belina—Prażmowski na białym koniu — pierwszy zwiastun polskich kroków wojennych.

...Rozkaz wciąż jednak nie przybywał...

Nad głowami naszemi wciąż jeszcze zmagały się tajemnicze moce, stanowiące o tem, czy mamy być czy nie być!

Aż padł alarm...

Nie pytaliśmy czy dozwolony, czy samowolny.

Z radością w sercu, z ufnością bezgraniczną poszliśmy w szary rozbrzask polskiej walki orężnej na głos Tego, w którego ręce złożyliśmy więcej niż życie, bo honor swój i losy Ojczyzny!

I szliśmy za nim poprzez krwawy znój bojowy, aż do bram nowego Domu Niewoli... Wierzymy jednak, że i stamtąd wyjdzie sam i wywiedzie nas na słoneczny szlak wiecznej Wolności.“

Wieści z Czerniowiec.

O losach Czerniowiec i okolicy podaje „Kuryer Lwowski“ następujące informacye:

Obraz zniszczenia roztacza się wszędzie. Fabryki cukru w Żuczce i w Łużanach spalone. — Dwory wszystkie niemal poniszczone.

Same Czerniowce w porównaniu do Stanisławowa i Tarnopola **ucierpiały stosunkowo niewiele.** W śródmieściu spalony został dawny gmach dyrekcyi skarbowej naprzeciw rzymsko-katolickiego kościoła. Także mieszkania prywatne wszystkich tych, którzy Czerniowce przed inwazyą opuścili, zostały doszczętnie zrabowane, względnie poniszczone.

W ostatnich czasach inwazyi aresztowano kilkanaście pań, w tem kilka Polek z inteligencyi, na podstawie denuncyacyi słynnego Gierowskiego. Jednakże deputacya obywateli, która podjęła starania celem uwolnienia aresztowanych, na audencyi u ówczesnego gubernatora Doroszczenki wykazała, że Gierowskiemu chodziło nie o co innego, tylko o... wymuszenie łapówek na zdenuncyowanych przezeń ofiarach...

Podjęte śledztwo stwierdziło prawdziwość tych zeznań. Panie uwolniono, a Gierowskiego aresztowano i odesłano do Kijowa.

„Dom polski“ stoi cały i nietknięty. W czasie inwazyi funkcyonowała tam założona przez Rosyan szkoła kadetów („praporszczyków“). Po rewolucyi na prośbę pozostałych obywateli-Polaków opróżniono „Dom polski“ i osiadł tam „Związek Polaków z zaboru rosyjskiego“ (kolejarze-Polacy, oficerowie, żołnierze i t. d.).

Po ustąpieniu Rosyan pozostało w Czerniowcach około **300 Polaków-kolejarzy z Królestwa,** którzy, podobnie jak Królewiacy w Tarnopolu, dali się ogarnąć przez wojska austryackie. — **Królewiacy ci w Czerniowcach cierpią teraz bardzo ciężką biedę,** tęsknią do domów i **tą drogą skierowują apel do Koła polskiego o poczynienie starań, celem ułatwienia powrotu do Królestwa.**

Odparcie ataków włoskich.

Wiedeń, 22 sierpnia.

Urzędowo donoszą 22 sierpnia:

Dzisiejszy komunikat donosi z frontu włoskiego:

21 sierpnia stał się w historyi armii Soczy jednym z najgoretszych dni walki. Na wschód od Canale musiano nieprzyjacielowi pozostawić wieś Vrh. Wszystkie wysiłki Włochów, aby uderzenie przenieść poza góry na południe od miejscowości pozostały bezskuteczne. Tak samo rozbiły się na poł. od Descla liczne znacznymi siłami przeprowadzone ataki przeciwnika. Zwycięsko, jak w poprzednich dniach, utrzymali na wschód od Gorycyi i koło Biglii dzielni obrońcy swe najprzedniejsze rowy wobec wielokrotnie powtarzanych ataków. Ciężkie straty i zupełne wyczerpanie zmusiło tu nieprzyjaciela popołudniu do zaniechania walki.

Najciężej walczono na płaskowyżu Krasu.

Wspierany przez ogień artyleryi, niemożliwy już prawie pod względem siły do spotęgowania, rzucał nieprzyjaciel od wczesnego rana do późnego wieczora dywizyę za dywizyą przeciw naszym stanowiskom. Najgwałtowniejsze uderzenie kierowało się przeciw obu skrzydłom odcinka, przeciw obszarowi Fajti Hrib—Kostanjewica, gdzie walczące od lata 1915 r. w Krasie węgierskie pułki nr. 39 i 46 okryły się nową bohaterską sławą i przeciw Medeazza i San Giovanni. Korzystny wynik dnia odpowiedział świetnej postawie wojsk i ich wodzów i pozostał niezaprzeczenie po naszej stronie. Dziś od świtu uderzyły włoskie masy na nowo na nasze pozycye na Krasie.

Z ostatniej chwili.

Konferencya państwowa w Moskwie.

Pet. ag. tel. donosi: Rząd prowizoryczny rozesłał 1500 zaproszeń **na konferencyę państwową, mającą się zebrać w Moskwie.** Publiczność nie będzie dopuszczoną, natomiast dla członków ciała dyplomatycznego zarezerwowano specyalne miejsca. Na wszystkich posiedzeniach będzie przewodniczył Kierenski. Otworzy on dn. 25 b. m. konferencyę odczytaniem oświadczenia rządowego, poczem nastąpią exposee, poświęcone głównym kwestyom sytuacyi politycznej i gospodarczej.

KRONIKA.

Kraków, środa 22 sierpnia.

Z I. p. p. Legionów. Kpt. Sierant, wyznaczony przez Kmdę Leg. na komendanta I pułku piech. już urzędownie został z tego stanowiska odwołany z przeznaczeniem odbywania ćwiczeń z kompaniami II brygady, które mu towarzyszyły Komendę I. p. powierzono kpt. Stachiewiczowi, wybitnemu oficerowi I brygady.

Echa aresztowania Piłsudskiego. Czytamy w poniedziałkowym „Kur. Lwowskim“: „Wiec polski w Kronsztadzie uchwalił rezolucyę, wyrażającą współczucie Piłsudskiemu. Organ Gorkiego „Nowaja Żiźń“ pisze: „Piłsudski nie był stronnikiem obalenia Rady Stanu, a jedynie dążył do jej demokratyzacyi. W chwili największego wpływu rewolucyi rosyjskiej, zarówno jak większość ludności kraju nie pochylił się w stronę oryentacyi koalicyjnej, a bronił całkowicie niezależnej polityki polskiej“.

Referent zasiłkowy w Wieliczce nie trzyma się ustaw! Pisaliśmy już o p. Podłuskim, przewodniczącym pow. komisyi zasiłkowej w Wieliczce, który uprościł sobie urzędowanie w ten sposób, że odrzucał podaną o podwyżkę zasiłku, a uzasadniał to tem, że rzekomo „rozp. ces. z dn. 30 mrca b. r. dotyczy miasta, a nie całe powiaty“. Obecnie znowu mamy do zanotowania fakt zniesienia w pow. wielickim przez p. Podłuskiego rozp. ces. z dn. 12 czerwca 1915 L. 161 Dz. u. p. — Mianowicie w kilku wypadkach wstrzymał on wypłatę zasiłku rodzinom żołnierzy poległych na wojnie. Otóż powyższe rozp. ces., oraz par. 4 ust. z 27 lipca 1917 L. 313 Dz. u. p. postanawia, że zasiłek należy się rodzinie poległego żołnierza przez czas wojny i 6 miesięcy po jej zakończeniu. Spodziewamy się, że przewodniczący kraj. komisyi przypomni mu te przepisy.

Niełatwo uwolnić się od Centrum i p. Młynarskiego. W dziennikach warszawskich spotkaliśmy lakoniczną wzmiankę: „Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że ks. prałat Gnatowski wystąpił ze stronnictwa „Centrum Narodowego“.

Ale swoje rozstanie się z Centrum umotywował ks. Gnatowski w liście do „Głosu“ (organ tegoż) potrzebą wyjazdu na paromiesięczną kuracyę...

Natychmiast tedy wydział wykonawczy Centrum Narodowego wysłał delegacyę trójgłową z p. Młynarskim, ażeby uroczyście pożegnać ks. Gnatowskiego i z wizytą podkreślić serdeczność stosunków z prałatem.

Tak chciano „udosłownić“ jego wymówkę, bo trudno sobie wyobrazić, iżby ktoś istotnie na okres kuracyi występował ze stronnictwa.

Chyba, że ks. Gnatowski tak nie jest pewnym owego Centrum, że nie chce się narażać na specyalnie przykre niespodzianki, któreby ono mu mogło pod jego nieobecność zgotować.

Surogaty tytoniowe w trafikach. Sprzedaż ziół tytoniowych została już wyraźnie i oficyalnie dozwoloną w rządowych trafikach. Surogatami tymi są: listki róży, rumianek, koniczyna, jałowiec i t. p.

Gdzie się podziało mięso? Masarz Skarlicki przy ul. Rakowickiej sprzedawał dziś tylko kości wieprzowe. Gdzie się podziało mięso wieprzowe?

Na łaźni ludowej widnieje napis: Z powodu braku węgli łaźnia chwilowo zamknięta.

Modlić się! Pod tym tytułem kreśli w „Abend“ przygodny obserwator następujący charakterystyczny obrazek:

W szpitalu rezerwowym St. Veith koło Lublany pracuje się namiętnie nad zbawieniem dusz pacyentów. Ze wschodem słońca, podczas gdy personal jeszcze spi, zrywa duchowny gwałtownie z łóżek żołnierzy rozkazem: Modlić się, modlić się! Podczas gdy świeżo przybyli zrywają się przerażeni, przypuszczając, że wydarzyła się jakaś katastrofa, obracają się uświadomieni pacyenci z westchnieniem na drugą stronę i próbują znowu usnąć. Ponieważ się to powtarza codziennie, przychodzi często do niebardzo budujących scen między silnym w wierze kaplanem a napół śpiącymi rannymi i chorymi, z których niektórzy rozpaczliwie ciągle twierdzą, że nie mają grzechów. Jest wątpliwe, czy to odpowiada godności kościelnej. Mniej nam to leży na sercu, niż zdrowie naszych żołnierzy, którzy po wyczerpujących trudach potrzebują snu przedewszystkiem ,nie biorąc już tego pod uwagę, że front nad Soczą nawet najzatwardzialszemu grzesznikowi daje sposobność odpokutować za grzechy, jakie kiedykolwiek popełnił.

Przed posiedzeniem Rady miejskiej w sprawach aprowizacyjnych.

Pierwszy nasz dziennik zwrócił uwagę na niebywały fakt, że w czasie wprost katastrofalnego położenia aprowizacyjnego naszego miasta rozjechali się radcowie miejscy na wakacye tak, że nie było nikogo, ktoby zabrał głos w sprawie zmiany tego położenia.

Przypominamy również, że dotąd Rada miejska nie uchwaliła budżetu na r. 1917/18, rozpoczynający się dn. **1 lipca 1917.** Nie słyszeliśmy też, by przynajmniej komisya budżetowa Rady miejskiej przyjęła budżet. Panuje więc w Krakowie anarchia w najważniejszej dziedzinie gospodarki gminnej. Samorząd ludności zawieszono na kołku, a rządzi się jak szara gęś magistrat, wyciągając miliony koron w podatkach bez uchwały reprezentacyi ludności.

Przechodząc do spraw aprowizacyjnych musimy podnieść żądanie **rozszerzenia miejskich zakładów aprowizacyjnych.** Nie słowami, ale czynami może gmina przyjść z pomocą ludności. W sprawie dostarczenia dobrego chleba ludności musi gmina przejść do bezpośredniej akcyi, przystępując **do budowy miejskiej fabryki chleba.** Tym, którzy stwierdzą, że w czasie wojny trudno przystąpić do budowy fabryki chleba, wskażemy na przykład intendantury wojskowej, która w czasie wojny wybudowała olbrzymią i nowocześnie urządzoną piekarnię w Krakowie. W Warszawie świeżo stworzony samorząd przystępuje do **umiastowienia piekarń i sprzedaży pieczywa,** gdyż wszelkie inne zarządzenia zawiodły. Cóż zdziałała nasza autonomia miejska w ciągu 50 lat w dziedzinie aprowizacyi, kiedy niemal pierwsze próby musimy czynić dopiero w czasie wojny.

Akcyę, zapoczątkowaną ze sprzedażą wędlin miejskich we środy i soboty na pl. Jabłonowskich należy kontynuować przez **rozszerzenie** miejskiej masarni i sprzedaż wędlin we wszystkich sklepach miejskich. Reprezentacya gminna będzie miała chyba na tyle wpływu, że zapewni sobie dostawę odpowiedniej ilości trzody. Że to pokrzyżuje lichwiarskie zapędy masarzy, nie powinno być przecież przeszkodą, gdyż dziś stoimy wprost przed wygłodzeniem szerokich warstw robotniczych i urzędniczych. Na posiedzeniu rady miejskiej oświadczył swego czasu radca Kosobudzki, że robotnicy z powodu złego odżywiania się nie mogą dopracować do wieczora. Zdarzają się wypadki omdleń urzędników w biurach. Dziś pensya nie wystarcza radcy na wyżywienie rodziny, nie mówiąc już o innych potrzebach, a cóż ma robić oficyant czy woźny, obarczony liczną rodziną. Masarze i rzeźnicy natomiast prowadzą luksusowe życie, nie licząc się we wydatkach na najbardziej zbytkowne rzeczy.

W sprawie dostarczenia ludności mięsa należy stworzyć **miejskie jatki mięsne.** Przed laty, kiedy ceny mięsa wobec dzisiejszych były wprost minimalne, mieliśmy miejskie jatki mięsne. Wobec scentralizowania handlu bydła przez kraj. zakład obrotu bydłem, dostarczenie bydła dla miejskich jatek nie natrafi na trudności. Samo ogłaszanie taryfy maksymalnej jest ćwierśrodkiem bez znaczenia.

Wprost niezrozumiałą jest rzeczą, dlaczego dotąd mimo katastrofalnego braku paszy nie obniżono cen bydła, a temsamem cen mięsa. — Pokazuje się, że agraryusze wyzyskują monopol handlu bydła, celem sztucznego utrzymania cen.

Na katastrofę **węglową** składa się nie tyle brak węgla, ile skandaliczna gospodarka protekcyjna, jak n. p. świeży wypadek rozdzielania węgla, przeznaczonego do opalania młockarń parowych między różne „osobistości“.

Kwestyę węglową może uregulować tylko zaprowadzenie kart na węgle, zapewniających każdemu drobną ilość węgla. Trzebaby koniecznie zorganizować dowóz węgla do domów. Należy też poddać ścisłej kontroli rozdział, uskuteczniany przez centralę handlową.

Pod adresem magistratu musimy skierować skromne chyba żądanie, aby sprzedawano drzewo w składzie miejskim — **porąbane i porznięte,** gdyż rąbanie i rznięcie drzewa dla publiczności jest nader **kosztowne.**

Piekącą jest sprawa zaopatrzenia ludności w **ziemniaki,** których nabycie możliwe jest tylko przy płaceniu niezwykle wygórowanych cen (1 K 40 h za kg.). Trzebaby też postarać się o odpowiednie zamagazynowanie ich przez zimę, aby znowu nie zmarzły w zimie w magazynie lub w drodze.

Mleczarnia miejska powinna sobie zapewnić dostawę odpowiedniej ilości mleka, masła, jaj i t. d.

Czwarty rok wojny będzie najcięższym pod względem aprowizacyjnym. Jeżeli na czas czynniki miejskie nie chwycą się radykalnych środków w dziedzinie aprowizacyi, to 200 tysięczne miasto stanie w zimie przed katastrofą głodu.

Wobec mianowania 12 członków Rady gospodarczej przez namiestnictwo, należy natychmiast rozpocząć spóźnioną akcyę celem przyjścia z pomocą niezamożnej ludności.

Do pracy w dziedzinie aprowizacyi powinno się dopuścić ludzi wszelkich stronnictw i zawodów, gdy tylko wspólna praca i wzajemne kontrolowanie może wydać owoce. Do sprawy tej należy przystąpić bez uprzedzeń partyjnych i skorzystać z pomocy każdego, kto tylko wykaże odpowiednie zdolności i znajomość kwestyi aprowizacyjnych.

O węgiel dla Galicyi.

W ub. tygodniu toczyły się w Wiedniu pod przew. ministra rob. publ. Homana obrady, w których brali udział przedstawiciele wszystkich krajów monarchii, w kwestyach zapewnienia ludności potrzebnego **węgla,** na który mają być wprowadzone **karty.**

Interesa Galicyi zastępował szef Kraj. Urzędu żywn. pułk. szt. gen. hr. Lamezan-Salins z odnośnymi referentami.

Hrabia Lamezan, przedstawiając katastrofalne wprost na tem polu stosunki krajowe, żądał:

1. Żeby pobór węgla z produkcyi kopalń krajowych przez kolej i inne uprzywilejowane władze i zakłady unormowany został w ten sposób, żeby wszelkie zmiany produkcyi dziennej **obciążały równomiernie** procentowo wszystkich kontrahentów, a nietylko c. k. Namiestnictwo.

2. Żeby cała ilość węgla pruskiego, należąca się w stosunku do importu w roku 1913, **została dla kraju przyznana i dostarczona.**

3. Żeby cały kontyngent węgla potrzebnego dla kraju, t. j. kontyngent potrzebny dla pokrycia kart węglowych, czyli kontyngent opałowy, oraz kontyngent potrzebny dla zaopatrzenia władz, instytucyi, elektrowni, szkół etc., oraz całego przemysłu z wyjątkiem przemysłu wojennego, **został przyznany i dany do rozdziału c. k. Namiestnictwu.**

Te pierwszorzędnej wagi dla Galicyi wnioski **nie zostały niestety wobec intencyi władz wyższych przyjęte, a ważność ich dla całego kraju jest łatwo zrozumiałą.**

Mowa kanclerza Michaelisa.

Berlin, 22 sierpnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej zabrał głos kanclerz Rzeszy dr Michaelis i podkreślił przed wszystkiem **zupełne zaufanie, które go wiąże z hr. Czerninom** i oświadczył, że **przymierze Niemiec z Austro-Węgrami stoi niezłomnie.**

Kanclerz państwa wspomniał potem o wielkich sukcesach morskich, które w lipcu wyniosły **811.000 ton.** Potem wraca do swoich rewelacyi o **tajnych układach wśród koalicyi** i powiada, że może wykazać dalsze jeszcze **umowy** naszych nieprzyjaciół między sobą co do swoich celów wojennych. Dnia 7 września 1914 r. postanowiła koalicya zawierać tylko wspólnie pokój, 4 marca 1915 r. Rosya postanowiła na wypadek pokoju postawić następujące żądania:

Rosyi mają przypaść Konstantynopol, z europejskim brzegiem cieśnin morskich, południowa część Turcyi do linii Enos-Midja, wyspy w morzu Marmara, wyspy Imbos i Tenedos, zaś po stronie małoazyatyckiej półwysep między morzem Czarnem a Bosforem i zatoką Isnid. Po ustaleniu tych podstaw w roku 1915 i 1916 toczyły się dalsze rokowania, w których Rosya kazała sobie przyznać wilajety armeńskie Trapezunt i Kurdystan, Francya otrzymywała Syryę z Adenem i Mersyną oraz kraj położony na północ stamtąd ,Anglia dostawała Mezopotamię; reszta Turcyi małoazytyckiej miała być podzielona na angielską i francuską sferę interesów, Palestyna miała zostać umiędzynarodowioną, reszta obszaru zamieszkałego przez Turków i Arabów miała utworzyć osobny związek państkowy pod protektoratem angielskim. Gdy do wojny przyłączyły się Włochy, **wznowiono rokowania. Kanclerz państwa przyrzeka, że i o nich poda opinii publicznej szczegóły.**

Wkońcu omawiał kanclerz **manifestacyę pokojową papieża** i zwrócił się **przeciw temu, by ją przypisywano wpływowi państw centralnych.** Kanclerz stwierdza, że manifestacya papieska jest **wynikiem dobrowolnej decyzyi** głowy kościoła katolickiego. Chociaż **zastrzegam sobie na później zająć stanowisko wobec szczegółów** — rzekł kanclerz — to jednak już dziś mogę powiedzieć, że z ducha naszego, nieraz już objawionego stanowiska i naszej polityki z 12 grudnia będzie zgodne, jeżeli sympatycznie zachowamy się **wobec każdej uczciwej próby niesienia myśli pokojowej** w nędzę tej wojny, jeżeli **szczególnie powitamy krok papieski,** który, jak sądzę, podyktowany jest **poważną chęcią sprawiedliwości i bezstronności.**

W materyalną stronę manifestacyi papieża kanclerz państwa obecnie wdawać się nie może.

Frakcya socyalno-demokratyczna złożyła oświadczenie, że żywo wita notę papieża, tak, jak wogóle każdy krok, mogący zbliżyć Europę do pokoju. Partya **postępowa** oświadczyła, że **solidaryzuje się z kanclerzem** w sympatycznem ocenianiu manifestacyi papieskiej i przyłącza się do wywodów kanclerza państwa. **Podobne oświadczenie złożyło centrum. Frakcya narodowo liberalna** oświadczyła, że **nie może się na razie wdawać w treść materyalną manifestacyi papieskiej,** zastrzega sobie wobec niej zająć stanowisko później, i przyłącza się do wywodów kanclerza. **Takiesamo stanowisko zajęli konserwatyści.** Frakcya **niemiecka** oświadczyła, że manifestacya papieska jest **sympatyczniejszą, niż poprzednie pośrednictwo pokojowe Wilsona.**

Jeden z członków **niezawisłej socyalnej demokracyi** wyraził ubolewanie, że mowcy poprzedni wyrazili **tylko ogólnikowe sympatye,** a nie **zajęli się szczegółami manifestacyi.** Jest przecież rzeczą samą przez się zrozumiałą, że do manifestacyi trzeba się odnieść przyjaźnie. Ale **parlament nie powinien się zrzekać wywarcia wpływu na odpowiedź** na tę notę. Na to jeden z członków frakcyi socyalno-demokratycznej odpowiedział, że nie chodzi tu o zrzeczenie się tego wpływu, tylko o **odroczenie sprawy na kilka dni,** aż się ukończą rokowania z przywódcami.

Potem posiedzenie zamknięto. Jutro odbędzie się dyskusya w kwestyach polityki zagranicznej.

Zebranie obywatelskie we Lwowie.

W niedzielę 19 sierpnia odbyło się we Lwowie w sali rady miejskiej zebranie obywatelskie, staraniem „Komitetu niesienia pomocy moralnej i materyalnej internowanym legionistom.“

P. Dulębianka w zastępstwie głównego referenta posła tow. Moraczewskiego w dłuższem przemówieniu podniosła zasługę komendanta Piłsudskiego około utworzenia Legionów polskich, oddziałanie tychże na opinię publiczną świata i na sprawę utworzenia wolnej, niepodległej Polski, wreszcie przedstawiła tragedyę internowania legionistów i J. Piłsudskiego. —

Po skończonym referacie rozpoczęła się dyskusya, w toku której poseł dr Adam złożył imieniem swoich najbliższych przyjaciół politycznych oświadczenie, że solidaryzują się z protestem całego społeczeństwa polskiego i przyłączają się do zainicyowanej akcyi.

Po przemówieniu kilku innych mowców zabrał głos imieniem polskich socyalistów poseł tow. dr Diamand.

W krótkiem przemówieniu streścił ideę Legionów, przedstawiając twórcę ich J. Piłsudskiego jako wyraz silnej woli dążenia społeczeństwa polskiego do niepodległości.

Zaznaczył, że socyaliści polscy pierwsi podnieśli hasło tworzenia Legionów, stając całem sercem przy nich i pierwsi rozpoczęli akcyę za uwolnieniem po internowaniu tychże.

Omawiając kwestyę niezłożenia przysięgi przez legionistów przedstawił niezłomny ich charakter.

Żołnierz polski, jako czynnik wykonawczy woli narodu, mógł złożyć przysięgę na wierność tylko jego przedstawicielowi, rządowi polskiemu.

Ponieważ rządu polskiego nie ma, składając przysięgę musiałby poddać się woli obcego narodu. To się stać nie mogło i dlatego żołnierz polski znalazł się w Szczypiórnie.

Podkreślając akcyę komitetu w sprawie pomocy internowanym, zaznaczył, że naród cały musi wziąć w tem jaknajwiększy udział, gdyż obowiązkiem naszym jest ratować i rodziny tych legionistów, a zarazem będzie to najsilniejszym protestem narodu polskiego. Burzą oklasków dziękowali zebrani posłowi tow. Diamandowi za przemówienie, poczem referentka p. Dulębianka odczytała rezolucyę.

Zebrani w dniu 19 b. m. przedstawiciele wszystkich sfer i kierunków politycznych uznając słuszność motywów, dla których Legiony odmówiły przysięgi w dniu 9 lipca 1917.

doma-

gamy się natychmiastowego wypuszczenia na wolność wszystkich uwięzionych.

Solidaryzujemy się też z wszystkiemi uchwałami, powziętemi na zebraniu w dniu 6 sierpnia b. r. przez Koło polskie, w szczególności wzywamy do energicznej akcyi, podjętej celem uwolnienia wszystkich internowanych.

Zgromadzeni przyjęli rezolucyę jednomyślnie i burzą oklasków, poczem po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej z powagą rozeszli się.

O powyższem zebraniu obywatelskiem ponadto donosi „Kuryer Lwowski", iż zgromadziło ono tak liczną publiczność, że obszerna sala ratuszowa zaledwie ją pomieścić mogła, i część osób przeniosła się na galerye.

„Przybyli wszyscy we Lwowie obecni posłowie, a mianowicie: dr Stesłowicz, dr Głąbiński, dr Adam, pos. Dębski, dr Diamand i dr Schaetzel. Z pośród innych uczestników zebrania zauważyliśmy red. Wysloucha, hr. Mycielskiego, dyrektorów Żmudzkiego, Oberskiego, Żmudzińskiego i w. i. Ligę kobiet reprezentowała p. Tomicka, ze sfer legionowych byli obecni: kap. Terlecki z por. Janiszewskim i inni; z ramienia Komitetu opieki nad żołnierzem-Polakiem: mec. dr Godlewski i dr Pannenkowa. — Przewodniczył zebraniu pos. dr Stesłowicz".

Bitwa pod Verdun.

Z komunikatu niemieckiego, 21 sierpnia.

Zachodni teren wojny:

Grupa niemieckiego następcy tronu: **Pierwszy dzień bitwy pod Verdun miał dla Francuzów tensam przebieg jak wielkie angielskie ataki we Flandryi 31 lipca i 16 sierpnia. Przewaga materyału, bezwzględne rzucanie mas ludzi do boju, nie zdołały złamać niemieckiej energii bojowej. Mały zysk lokalny stoi w rażącym kontraście do niepowodzenia ataku na froncie przeszo 20 km. Dnia 11 sierpnia rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie do wielkiego ataku, który wczoraj wykonało wojsko francuskie na rozkaz Anglii. Od lasu Avocourt aż do wschodniego skraju lasu Cumieres nasze stanowiska zostały zamienione w szeroką pustynię, pełną lejów wskutek działania artyleryjskiego, które w ostatnich godzinach przed bitwą spotęgowało się niezmiernie. Wczesnym rankiem 20 sierpnia wyruszyła do ataku francuska piechota w gęstych falach zaczepnych pod osłoną ognia artyleryjskiego, przełożonego ku przodowi, w głębokich rzędach. Na wielu miejscach Francuzi biali i czarni wdarli się w naszą strefę obronną, w której każdy krok naprzód musiano zapłacić naszym wojskom krwawemi ofiarami. Zacięte walki zblizka, silne kontrataki wyrzuciły nieprzyjaciela prawie wszędzie z powrotem. Potężna walka wahała się przez cały dzień w tę i ową stronę. Na zachodnim brzegu Mozy tylko wzgórze „Martwy Człowiek" i południowy skraj lasu Kruczego pozostał się w rękach francuskich. My stoimy tutaj tuż przy północnym stoku gór. Na wschodnim brzegu linia walki jeszcze mniej się przesunęła. Tylko około wzgórza 344, na południowy wschód od Samogneux i w lesie Fosses zyskał nieprzyjaciel nieco terenu. Zarządzenia naszego kierownictwa wojennego okazały się świetnemi.**

Bitwa pod Verdun jeszcze nie skończyła się. Dziś rano na wielu miejscach frontu zawrzały nowe walki. Wódz i wojsko wierzą, że te walki pomyślnie się skończą.

Ustrzelono 26 nieprzyjacielskich lotników.

Wschodni teren wojny.

Od Dźwiny po Dunaj położenie niezmienione. My straciliśmy 5 samolotów.

Zdobycie L'homme mort przez Francuzów.

Berlin. (B. Wolffa). Po 9 dniowej walce artyleryi po obu stronach Mozy 20 bm. o g. 5 rano piechota francuska przeszła do ataku na szerokości przeszło 20 km. Prawie na całym froncie nasza waleczna piechota skutecznie poparta przez artyleryę, odparła ataki. Wzgórze „Martwy Człowiek" i południowy kraniec lasu Kruków zostało w rękach francuskich. **Nie chcemy uszczuplać sukcesu nieprzyjaciela.** Zyskał on tutaj wzgórze, o które wiele walk stoczono i które **miało znaczenie dla obserwowania** potężnych stanowisk górskich grzbietu Marre. **Ale nie potrzebujemy też tego przeceniać,** gdyż na zachód i wschód od miejsca, gdzie wtargnął nieprzyjaciel, ograniczonego co do długości i szerokości, **mamy jeszcze w ręku ważne stanowiska na wzgórzach** w tem także nieraz wymieniane wzgórze 304. Strata „Martwego Człowieka" **niema więc żadnego decydującego wpływu** na uformowanie się frontu północnego koło Verdun.

Z miasta i z kraju.

Z państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie. Z dniem 1 września b. r. zaczynają się trzy 4-letnie wydziały, a to: szkoła budowniczych, wydział mech.-techn. i chemiczno-techn.

Do szkoły przemysłowej mogą być przyjęci na I kurs kandydaci, którzy: a) ukończyli 14 rok życia, b) są fizycznie uzdolnieni, c) ukończyli czwartą klasę publicznej szkoły średniej z pomyślnym skutkiem, albo trzecią klasę szkoły wydziałowej z postępem ze wszystkich przedmiotów co najmniej zadowalającym.

Od każdego kandydata wymaga się egzaminu wstępnego z języka wykładowego, arytmetyki, geometryi, fizyki i rysunków.

Do szkoły rzemiosł budowniczych przyjęci będą kandydaci, którzy przedłożą: a) metrykę urodzenia na dowód, że ukończyli 17 rok życia, b) świadectwo ukończonej z dobrym postępem szkoły ludowej. — W tejże szkole znajdą się również inwalidzi wojskowi.

Szkoła werkmistrzów przem. mech, techn. przeznaczona jest dla tych, którzy ukończyli 17 rok życia i co najmniej 3-letnią praktykę rzemieślniczą w zawodach metalowych. I tu będą uczęszczali także inwalidzi wojskowi.

Kurs dla obsługujących maszyny parowe (także dla inwalidów) przeznaczony jest dla tych, którzy mają 17 lat wieku, ukończyli szkołę ludową i mają dowód uzdolnienia w zakresie przem. metal.

Wpisy odbędą się w dniach 31 b. m., 1 i 2 września b. r. od 10 do 12 w budynku chemii szkoły przemysłowej Al. Mickiewicza 7.

„Unia", tygodnik radykalny zaczął wychodzić w Radomiu. Treść Nr 1 jest następująca: Od redakcyi, Wacław Sieroszewski: 6 sierpnia, K. L.: Państwowotwórczość i anarchia, S.: Rocznice, Polska sprawą wewnętrzną Niemiec, S. K.: Ruch robotniczy, St. M.: Przegląd polityki zagranicznej, Sprawy polskie.

Repertuar operetki.

Środa: „Księżniczka czardasza".

Czwartek: „Róża Stambułu".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).